Stanislas Balcerac, Warszawska Gazeta, nr 26, 28.06-4.07.2019 r.

Żydowski lobbysta Jonny Daniels chce „maksymalnego oderwania" dawnego niemieckiego obozu w Auschwitz od „współczesnej Polski". O wiele lepszym projektem, zarówno dla Polski, jak i Izraela, mogłoby być przeniesienie Muzeum Auschwitz ll – Birkenau do Izraela.

- „Muzeum w Auschwitz powinna zarządzać międzynarodowa instytucja, mająca własną straż. Chodzi o to, by te miejsca maksymalnie oderwać od współczesnej Polski. Moim zdaniem to nie wy powinniście też płacić za ich utrzymanie" - stwierdził żydowski lobbysta działający w Polsce, Jonny Daniels, w wywiadzie dla tygodnika, „W Sieci" opublikowanym 26 lutego 2018 r. Były ochotnik izraelskich sił zbrojnych Daniels ma wprawę w temacie „własnej straży". Już w 2015 r. Daniels snuł plany wysłania do Izraela l00 ochroniarzy z polskiej firmy City Security. Znalazł bratnią duszę w osobie prezesa tej firmy, Beniamina Krasickiego. Zabrał nawet kilku karków Krasickiego w pokazową podróż do Izraela. „Międzynarodowa instytucja", o której wspomniał Daniels, to prawdopodobnie kolejna fundacja, w których zakładaniu się specjalizuje. Projekt sprywatyzowania Auschwitz i przejęcia kontroli nad jego „ochroną" wpisuje się idealnie w projekt izraelskich roszczeń majątkowych, popychany amerykańską ustawą 447. Jak później odmówić kasy podatników na nową fundację zajmującą się tak szczytnym celem?

Niespodziewany powrót tematu

Intratne wizje Danielsa snute rok temu nie zostały od razu zauważone. W tamtym czasie Polska znajdowała się w centrum burzy rozpętanej przez Żydów na temat znowelizowanej ustawy o IPN. Po zmasowanym ataku doszło, jak pamiętamy, do negocjacji w sprawie kapitulacji i ustawa o IPN została ostatecznie „odkręcona" w czerwcu 2018 r. pod dyktando bezpieczniaków Netanjahu. Dziwnym trafem słowa Danielsa wróciły jako temat teraz w czerwcu 2019 r. i zaczęły być na pierwszych stronach polskich serwisów informacyjnych (m.in. na stronie portalu informacyjnego MSN.com.pl, który należy do amerykańskiego giganta Microsoft, producenta Windowsa - oprogramowania sterującego większością światowych komputerów.) Nie wiadomo właściwie dlaczego. Sezon ogórkowy w mediach zaczyna się z reguły dopiero w lipcu lub sierpniu. Skoro jednak jego słowa powróciły bumerangiem do publicznej dyskusji i zareagował na nie Janusz Korwin-Mikke, sugerując Danielsowi, by Izraelczycy odkupili Auschwitz po dobrej cenie i zrobili tam enklawę Izraela, warto poświęcić temu tematowi trochę uwagi.

Pomysł Korwin-Mikkego nie jest rozwiązaniem idealnym. Z enklawami na terenie Polski i z wydzielaniem obszarów kraju obcym siłom trzeba bardzo uważać, tym bardziej że polskie

państwo już ma problemy z odzyskaniem Westerplatte od enklawy totalnej opozycji, czyli Gdańska prezydent Aleksandry Dulkiewicz.

W wypadku Auschwitz izraelska enklawa samego terenu obozu nie wystarczyłaby: do tego trzeba byłoby dołączyć eksterytorialny korytarz do lotniska w Katowicach i prawdopodobnie eksterytorialną część lotniska. Idąc dalej, doszłyby do tego jeszcze eksterytorialne hotele i usługi, a wszystko musiałoby być ochraniane przez jakiś batalion izraelskich sił specjalnych. Eksterytorialnych oczywiście. Skończyłoby się to tym, że mielibyśmy na terenie Polski F-35 wcześniej niż się tego spodziewamy, tylko że nie polskie, a izraelskie. To z kolei uderzyłoby w bezpieczeństwo polskiego państwa, biorąc pod uwagę fakt, że Izrael stał się bliskim sojusznikiem Rosji i jest gotowy na wszystko, by ugrać coś dla siebie w grze wojennej z wspieranymi przez Rosję Syrią i Iranem (sekretarz Rady Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej dopiero co gościł w Tel-Awiwe). Po hucznym świętowaniu I00 lat niepodległości nie chcemy chyba stać się na nowo kartą przetargową w grach obcych. Prawda?

Scenariusz dla Danielsa

O wiele lepszym projektem, zarówno dla Polski jaki Izraela, mogłoby być przeniesienie Muzeum Auschwitz ll - Birkenau do Izraela. Brzmi to w pierwszym momencie może szokująco i nieprawdopodobnie, ale w praktyce wygląda całkiem realnie, jeżeli chodzi o aspekty techniczne i materialne. Inne aspekty mogliby uzgodnić między sobą rabinowie, politycy i sam Jonny Daniels. Skoro państwo Izrael powstało tam, gdzie go wcześniej nie było, to dlaczego Muzeum Auschwitz II - Birkenau nie może stanąć tam, gdzie go wcześniej nie było? Symbolika pamięci jest niesłychanie ważna dla Żydów. Przeniesienie Auschwitz ll - Birkenau do Izraela przybliżyłoby geograficznie Izrael do pamięci i pozwoliłoby na masową skalę, czyli na symboliczny powrót tych, którzy zginęli w Auschwitz ll - Birkenau, do ojczyzny swoich ojców. Młodzi Izraelczycy nie musieliby latać w dalekie pielgrzymki, a starsi Izraelczycy mogliby się pochylać nad swoimi zmarłymi na swojej ziemi. Tak dokładnie zrealizowałby się scenariusz Jonny Danielsa: „maksymalnego oderwania tych miejsc od współczesnej Polski". W Auschwitz ll - Birkenau zginęło co prawda bardzo wielu Polaków żydowskiego pochodzenia, ale oni już zostali „oderwani od współczesnej Polski" przez żydowskie organizacje i rząd Izraela. Twierdzą oni bowiem uparcie, że Polacy żydowskiego pochodzenia, którzy umarli bez spadkobierców, nie byli Polakami i mienie bezspadkowe nie powinno było przejść na rzecz polskiego państwa, tylko na rzecz żydowskich organizacji. Skoro ofiary Auschwitz ll - Birkenau już „oderwano od współczesnej Polski", to logiczne wydaje się pójście za ciosem i oderwanie także od Polski miejsca ich pamięci. Ashes to ashes, dustto dust. Tym bardziej, że potworny niemiecki koncept Auschwitz ll - Birkenau nie ma nic wspólnego ze współczesną Polską. Tereny wokół Oświęcimia, Brzezinki i Monowic zostały najpierw zajęte przez Niemców we wrześniu 1939 r., a następnie stały się integralną częścią Niemiec na podstawie dekretu Hitlera z 8 listopada 1939 r. Według danych Muzeum Auschwitz, w okresie od 1940 r. do połowy 1942 r. większość deportowanych i ofiar stanowili Polacy. Dopiero w okresie od połowy 1942 r. do 1944 r. większość deportowanych i ofiar stanowili Żydzi. Ten podział koresponduje czasowo z

powstaniem wiosną I942 r. drugiego obozu Auschwitz ll - Birkenau. Jesienią I942 r. powstał zaś trzeci obóz Auschwitz-Monowitz. Do tego istniało około 50 podobozów. W Auschwitz II - Birkenau Żydów mordowali Niemcy, a funkcje kapo spełniali sami Żydzi. W Auschwitz ll - Birkenau zginęło także ok. 150 tys. Polaków, 23 tys. Romów, 12 tys. jeńców sowieckich oraz liczni obywatele innych narodowości i miejsce ich pamięci powinno pozostać w Polsce. Chyba że przedstawiciele społeczności romskiej i Rosjanie zaczęliby iść ścieżką Danielsa i sugerować, że miejsca pamięci ich ziomków „powinny być maksymalnie oderwane od współczesnej Polski".

Technicznie wykonalne

Jeżeli ktoś chciałby symbolicznie rozdzielić miejsca zagłady Żydów i Polaków, linia podziału mogłaby przebiegać pomiędzy obozami Auschwitz i Auschwitz-Birkenau. Dzisiejsze Muzeum Auschwitz obejmuje obszar dwóch zachowanych części obozu: Auschwitz (20 hektarów) i Auschwitz ll - Birkenau (171 hektarów). Na tym terenie znajduje się I50 obiektów i 300 ruin, w tym ruiny komór gazowych i krematoriów. Muzeum Auschwitz posiada inwentarz stały i ruchomy (archiwa, pamiątki, ekspozycje) oraz miejsca pamięci, które można by rozdzielić pomiędzy (I) miejscem zagłady Polaków i innych narodowości Auschwitz oraz (II) miejscem zagłady Żydów Auschwitz II - Birkenau. Tym, dla których wydaje się to szokujące, przypominam o wielu znanych wypadkach, w których ciało zmarłej osobistości pozostało w jednym kraju, a serce zostało przeniesione do drugiego kraju. W wypadku Auschwitz II - Birkenau przeniesienie także ziemi spod miejsc pamięci na powierzchni kilkunastu lub kilkudziesięciu hektarów nie wydaje się być problemem technicznym w XXI wieku.

W ciągu dziesięciu lat Izraelczycy byli w stanie zbudować 440 kilometrów muru oddzielającego ich od Palestyńczyków. Przeniesienie Auschwitz ll - Birkenau byłoby przedsięwzięciem o wiele prostszym logistycznie.

To wszystko już było

Nasza cywilizacja od dawna proceduje przenoszenie miejsc kultu i pamięci. Już w latach 30. zeszłego wieku miliarder John Rockefeller zakupił budynki czterech francuskich klasztorów (Cuxa, Saint-Guilhem, Bonnefont i Trie), które zostały rozebrane i przewiezione do USA. Z tych materiałów wzniesiono kompleks muzealny na północy Nowego Jorku nazywany The Cloisters (Klasztory). Muzeum otwarto w 1938 r. W latach 60. zeszłego wieku przeniesiono ogromne egipskie świątynie Abu Sim- bel z uwagi na budowę zapory wodnej w Asuanie. Świątynie rozmontowano i przeniesiono 65 metrów wyżej, tak by pozostały ponad linia wody nowego sztucznego jeziora. Prace z ramienia UNESCO nadzorował polski archeolog Kazimierz Michałowski, a łączny koszt operacji wyniósł 36 min dolarów. Przenosi się także cmentarze. W 2005 r. izraelskie wojsko przeniosło cmentarz żydowskich osadników Gush Katif ze strefy Gazy do Izraela. Nie było większych problemów z ekshumacją 48 grobów, chociaż niektórzy rabinowie wydali jej zakaz. Pomimo, że oficjalnie religijni Żydzi nie tolerują ekshumacji, to mają

jednak tradycję przenoszenia „trzech palców ziemi" pod ekshumowanym ciałem. Żydowskie ofiary Auschwitz ll - Birkenau zostały spalone przez Niemców w krematoriach, nie ma grobów. Istnieją doświadczenia z przenoszeniem budowli religijnych. Kilka miesięcy temu w Waszyngtonie przetransportowano w całości na specjalnej platformie najstarszą synagogę miasta, 143-letnia synagogę Adas Israel. Nie była to jej pierwsza podróż: przeniesiono ją już raz w 1969 r.

Powrót polskich flag

Przeniesienie Auschwitz ll - Birkenau do Izraela dałoby też Izraelczykom nowy atut w ich walce z Arabami. Trudno byłoby im negować Holocaust, gdyby Muzeum Auschwitz II - Birkenau stanęło na Bliskim Wschodzie. Tym bardziej, że ikona palestyńskiego ruchu oporu wobec Izraela, Jasir Arafat, był siostrzeńcem wielkiego mufti Jerozolimy Al-Hadżdża Muhammada Amina al-Husajniego, który w czasie II wojny światowej spotykał się z Hitlerem. Jest on oskarżany przez niektórych historyków o lobbowanie na rzecz niemieckiego planu zagłady Żydów (Endlösung). Umiejscowienie muzeum Auschwitz ll - Birkernau w sąsiedztwie duchowych spadkobierców muftiego al-Husajniego dałoby Izraelczykom potężny atut moralny i edukacyjny. Co stałoby się z terenem pozostałym w Oświęcimiu-Brzezince po przeniesionym Auschwitz II - Birkenau? Po pierwsze, mogłyby tam wreszcie powrócić siostry karmelitanki. Po drugie, mógłby tam powrócić krzyż. Po trzecie, mogłyby tam powrócić polskie flagi, a my wszyscy mielibyśmy w końcu trochę spokoju z „polskimi obozami koncentracyjnymi". Kiedy przeszłość jest manipulowana, trudno jest patrzeć w przyszłość.

Przed Jonnym Danielsem stoi szansa zaistnienia w historii. Zamiast kopać się po kostkach w polskimi twitterowiczami i doradzać państwowemu LOT w tym jak latać, Daniels mógłby sam wzlecieć i zapisać swoje nazwisko na trwale w historii: jako dumny Żyd, który co prawda nie oderwał od Polski maksymalnie mienia bezspadkowego, ale za to oderwał maksymalnie od Polski Auschwitz ll - Birkenau. Za mniejsze dokonania chowają z honorami na cmentarzu na Górze Oliwnej w Jerozolimie.

Opracował: Aron Kohn, Hajfa – Izrael